Nr. 459. We Lwowie, niedziela dnia 2 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K—h	36 K—h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Ameryce.

Przy udziale około 100.000 Polaków miejscowych i przybyłych ze wszystkich stron „Unji" i nieprzejrzanych tłumów Amerykanów odbyło się — jak to krótko już donieśliśmy — b. m. uroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w parku Humboldta w Chicago.

Dziennik Chicagowski opisuje szeroko przebieg tej uroczystości:

Około południa dzielnica północno-zachodnia miasta zaczęła się roić „polską wiarą" w strojach świątecznych, w mundurach sokolich i wojskowych różnej broni. Wśród tłumów mijały się powozy, marszałkowie pędzili konno, wydając różne rozkazy. Domy na pryncypainych ulicach tonęły w morzu zieleni, kwiatów, festonów i chorągwi o barwach polskich i amerykańskich. W oknach widniały portrety bohatera dwóch światów. Około trzysta towarzystw z różnych dzielnic zajęło wyznaczone im stanowiska, wśród odgłosu muzyki, bicia w bębny i radosnych okrzyków niezliczonych zastępów zebranych na chodnikach.

Szły więc dywizje korpusu „wojsk polskich", złożonego z husarzy, Krakusów, kadetów, rycerzy Onufrego, strzelców, marynarzy Kolumba, oddziałów rycerskich z Hawthorne i Kensington oraz Sokołów w mundurach. Towarzystwa z La Salle, z Toledo i z Michigan City, poczem jako trzecia dywizja, szły grupy z Kensington, Blue Island, Harvey i So, Chicago i t. d. Poszczególne dywizje przedstawiały się malowniczo. Każdą dywizję upiększały oddziały rycerskie o przeróżnych barwach, a 700 powozów, wspaniale udekorowanych, wyprzedziło zastępy piesze.

Pomnik Kościuszki zasłonięty był draperją o barwach polskich i amerykańskich. — Gdy czoło olbrzymiego pochodu wkroczyło do parku Humboldta, wszystkie drogi, ścieżki i trawniki zalane już były morzem głów ludzkich. Na trawniku po prawej stronie stanęły chóry towarzystw śpiewackich w liczbie 700 osób.

U stóp pomnika powiewa z jednej strony sztandar amerykański, z drugiej strony sztandar nasz narodowy, a w pośrodku zatknął swą chorągiew oddział milicji stanu Wisconsin, znany pod nazwą gwardji Kościuszki, złożonej z Polaków. Konne rycerstwo różnej broni okrąża pomnik i zajmuje przed nim stanowiska. Orkiestra zagrała „Z dymem pożar", a równocześnie były sędzia, M. A. La Buy, przemówił po angielsku i tłómaczył zebranym, kim był Kościuszko i jakie były jego zasługi, które skłaniają Polonję amerykańską do postawienia mu pomnika. Następnie zabrał głos rzecznik miejski, Jan F. Smulski i w słowach krótkich, lecz pełnych zapału, wykazał znaczenie dnia, w którym on, jako wiceprezes komitetu budowy pomnika, oddaje go w ręce komisji parkowej, jako władzy stanu Illinois. Równocześnie odśpiewały połączone chóry parafialne, z towarzyszeniem orkiestry pieśń „Patrz Kościuszko na nas z nieba", a za pociągnięciem drutu zasłona z pomnika spadła wśród frenetycznych oklasków niezliczonego tłumu publiczności tak polskiej, jak innonarodowej.

Następnie przemawiali jeszcze: prezes Związku narodowego polskiego, p. Stęczyński, po polsku, dr. Adam Szwajkart i senator Hopkins po angielsku. Podczas tych mów rozpoczęło się wieńczenie pomnika. — Była to chwila rozrzewniająca. Wszyscy chorążowie zbliżali się ze sztandarami do pomnika i okoliwszy go w asystencji marszałka pochodu, stawali ze sztandarem u stóp Kościuszki. Przybyły dzieci w krakowskich strojach i również złożyli swe wieńce. W jednej chwili pomnik był niemal zakryty wieńcami, a z górą trzysta sztandarów pochyliło się przed nim na znak hołdu. — Odezwały się okrzyki i brawa pełne zapału. To lud polski czcił swego bohatera.

Na uroczystość przysłali obszerne a ciepłe listy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt i senator Fairbanks, kandydat republikański na wiceprezydenta Unji. Ponadto, nadeszły telegramy od krakowskiej Akademji umiejętności, Muzeum narodowego, Tow. przyjaciół sztuk pięknych, od prezydentów miast Lwowa i Krakowa, od Zakładu im. Ossolińskich, uniwersytetu lwowskiego i od kilku redakcyj pism polskich.

SEJM.

(2 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Lwów 1 paźnierka.

Na dzisiejszem posiedzeniu polska większość sejmowa przez usta posła hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, odpowiedziała na wczorajszą deklarację ruską. Odpowiedź ta, pełna godności, daje ostrą, ale słuszną odprawę na urojone skargi ruskie. Hr. Dzieduszycki podniósł, iż większość sejmu zawsze równą dbałością otaczała sprawy polskie i ruskie, a sejm powziął już cały szereg uchwał, popierających interesa kulturalne i narodowe Rusinów, gdyż większość zawsze ze wstrętem odpychała od siebie wszelką myśl wyrządzenia krzywdy narodowi ruskiemu.

Gorącymi oklaskami darzył cały sejm ten ustęp odpowiedzi polskiej, w którym hr. Dzieduszycki w ostrych słowach potępił zwroty, użyte w deklaracji ruskiej, wyrazy, które wzmagając polityczną agitację w kraju i rozbudzając wśród ludności narodowe nienawiści, odrywają ludność od zgodnej a dodatniej pracy około wspólnego dobra i zdrowego rozwoju obudwu bratnich narodów.

Taka nagana posłom ruskim słusznie się należała, gdyż oni nawet wbrew swej woli i przeciw swojemu przekonaniu, ulegając presji prasy i żywiołów radykalnych, prowadzą agitację, o której szkodliwości są przekonani i dobrze wiedzą, że ona nie dobro, lecz szkodę przynosi ich narodowi. Te ostre, ale poważne i jedynie dobrą wolą i względem na wewnętrzny spokój w kraju, podyktowane słowa nagany, powinni posłowie ruscy wziąć sobie do serca. Polska większość sejmowa szczerze i otwarcie powiedziała, że zawsze poprze każde zdrowe i słuszne żądanie ruskie, ale zarazem zaznaczyła, że nie ulęknie się żadnych groźb i żadnych agitacyj i nie ustąpi pod naciskiem żywiołów radykalnych.

Polska większość sejmowa jasno skrystalizowała swe stanowisko, a rzeczą posłów ruskich już będzie zastosować do tego swe stanowisko i przez poważną, zgodną i dodatnią pracę przynieść pożytek narodowi ruskiemu, którego są reprezentantami.

Przebieg obrad dzisiejszego posiedzenia sejmu był następujący:

Posiedzenie dzisiejsze zagaił marszałek o godzinie 11 m. 30.

Urlopy.

Rektorowi uniwersytetu krakowskiego prof. Cybulskiemu, udzieliła izba urlopu na 10 dni, z powodu czynności urzędowych, połączonych z otwarciem roku szkolnego w uniwersytecie, posłowi Skałkowskiemu udzielił marszałek urlopu na 3 dni.

Wnioski.

Odczytano spis petycyj oraz wnioski: p. Głąbińskiego w sprawie uregulowania dostaw i oddawania ich krajowym dostawcom, tudzież drugi wniosek w sprawie pomnożenia sił polskich w ministerstwach i trybunałach centralnych; p. Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy wodnej; w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do sejmu (wniosek analogiczny z przeszłorocznym, żądający wyborów bezpośrednich; pomnożenia liczby posłów w kurji wiejskiej); wreszcie w sprawie założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie. P. Rayski zgłosił wniosek o przyznanie przez sejm dożywotniej pensji wdowie po śp. Tadeuszu Romanowiczu w kwocie 3.000 koron.

Deklaracja posłów polskich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Wojciech Dzieduszycki i przemówił w te słowa:

Z polecenia większości sejmowej składam następującą deklarację:

Większość sejmowa dowiedziała się z zadowoleniem z oświadczenia, złożonego przez posła Oleśnickiego, że posłowie, wstępujący do sejmu wskutek wyborów uzupełniających, postanowili przystąpić do wspólnej pracy, chociaż zastrzegają sobie stanowisko opozycyjne, musi jednak wyrazić swoje ubolewanie z powodu wyrazów, jakimi poseł Oleśnicki motywował postanowienie, powzięte przez stronnictwo, którego był rzecznikiem.

Większość sejmu poczuwała się zawsze do obowiązku równej dbałości o dobro, a więc o narodowe i kulturalne potrzeby, tudzież o rozwój ekonomiczny tak Polaków jakoteż i Rusinów, (oklaski) a mnogie uchwały sejmowe, powzięte celem poparcia Rusinów w pracy, podjętej około kulturalnego rozwoju swojej narodowości, a przytoczone w mowie, którą referent generalny budżetu w roku przeszłym wygłosił, dowodzą najlepiej, że większość odpychała od siebie ze wstrętem wszelką myśl wyrządzenia krzywdy bratniemu ruskiemu narodowi, starała się owszem o zadośćuczynienie jego istotnym potrzebom. (Oklaski).

Większość sejmu nie powzięła nigdy postanowień w tym względzie, powodowana przez niechęć czy groźby, tylko postępowała w sposób, wskazany jej przez sumienną rozwagę, opartą na gruntownej znajomości kraju i jego ludności i gorącej miłości, którą dla kraju i wszystkich jego mieszkańców odczuwa, uchwalając zawsze tylko to, co uważała za rzecz istotnie dla Rusinów pożyteczną.

Musimy tembardziej ubolewać nad

zwrotami, użytymi w deklaracji, odczytanej przez posła Oleśnickiego, że podobne wyrazy, wzmagając polityczną agitację w kraju i rozbudzając wśród ludności narodowe nienawiści, odrywają ludność od zgodnej a dodatniej pracy około wspólnego dobra i zdrowego rozwoju obudwu bratnich narodów i mogą tem samem opóźnić ich zdrowy postęp narodowy i społeczny. (Gorące oklaski).

Z porządku dziennego załatwiono kilka sprawozdań wydziału krajowego w sprawie opłat gminnych od napojów spirytusowych i od psów.

Wybory komisyj.

Przystąpiono do wyboru komisyj. Pp. Oleśnicki, Męciński i Głąbiński uczynili wnioski o powiększenie liczby członków niektórych komisyj, co też uchwalono. Zdarzył się przytem zabawny epizod. Oto p. Stapiński, sądząc w skutek niedosłyszenia, że p. Męciński żąda zmniejszenia liczby członków komisji przemysłowej, począł gwałtownie przeciw temu przemawiać.

Marszałek Badeni: Muszę w tym wypadku wziąć w obronę posła Męcińskiego, gdyż on żądał powiększenia liczby członków tej komisji.

P. Stapiński: A to w takim razie trzeba głośniej mówić.

Marszałek: Na to potrzeba osobnego wniosku. (Wesołość).

Rezultat wyborów był następujący:

Sekretarzami wybrani: Ks. Mazikiewicz, Kazimierz Lubomirski, Mycielski, Mieczysław Urbański.

Do komisji wybrani:

Komisja administracyjna: Białoskórski, Leszek Cieński, Władysław Czaykowski, Wł. Wiktor Czajkowski, Garapich, Władysław Gniewosz, Huryk, Adam Jędrzejowicz, Leo, Maiss, Mars, Mycielski, Paszkowski, Sozański, Jan Szeptycki, Tarnowski. Zdzisław Tarnowski, Trzecieski, Vayhinger, Wodzicki, Rozwadowski, Torosiewicz.

Komisja bankowa: Abrahamowicz, Jan Gnoiński, Gorayski, Hupka, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Stanisław Niezabitowski, Rapoport, Rozwadowski, Sękowski, Skałkowski, Jan Urbański, Żardecki.

Komisja budżetowa: Abrahamowicz, Kazimierz Badeni, Dunajewski, Głąbiński, Górski, Jabłoński, Stanisław Jędrzejowicz, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Andrzej Lubomirski, Małachowski, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Piniński, Potoczek, Rutowski, Rotter, Skałkowski, Mieczysław Urbański, Zaleski.

Komisja drogowa: Borkowski, Buynowski, Wincenty Gnoiński, Stanisław Jędrzejowicz, Moysa, Męciński, Ochrymowicz, Pawiikowski, Sala, Zdzisław Skrzyński, Sozański, Starzyński. Szwed, Tyszkiewicz, Mieczysław Urbański, Wiśniewski.

Komisja gospodarstwa krajowego: Brykczyński, Cielecki, Władysław Gniewosz, Gorayski, Kozłowski, Wincenty Kraiński, Krzysztofowicz, Mazikiewicz, Paygert, Potoczek, Rayski, Schnell, Sękowski, Skołyszewski, Adam Skrzyński, Stadnicki, Struszkiewicz, Zdzisław Tarnowski, Antoni Theodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Zagórski.

Komisja gminna: Bal, Bobrzyński, Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtmann, Górski, Hupka, Apolinary Jaworski, Merunowicz, Mogilnicki, Moysa, Stadnicki, Truskolaski, Zaleski.

Komisja górnicza: Agopsowicz, Gorayski, Kolischer, Lipiński, Płocki, Rapoport, Staruch, Syroczyński, Wiśniewski.

Komisja kolejowa: Głąbiński, Stanisław Jędrzejowicz, Kolischer, Korol, Korytowski, Leo, Lipiński, Męciński, Schätzel, Skołyszewski, Zdzisław Skrzyński, Struszkiewicz, Traczewski, Vivien, Zaleski.

Komisja dla reform agrarnych: Tadeusz Cieński, Effinowicz, Hupka, Leopold Jaworski, Laskowski, Łazarski, Milewski, Mycielski, Paygert, Rutowski, Sękowski, Skałkowski, Stojałowski, Struszkiewisz, Trzecieski, Żardecki.

Komisja petycyjna: Agopsowicz. Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Horodyski, Huza, Kostheim, Lityński, Michalski, Michałowski, Rudrof, Staruch, Szponder, Antoni Theodorowicz, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Jan Urbański, Wilczkiewicz, Filip Włodek, Wurst, Żardecki.

Komisja podatkowa: Abrahamowicz, Baworowski, Brunicki, Buynowski, Głąbiński. Gołuchowski, Adam Jędrzejowicz, Korol, Wincenty Kraiński, Krempa, Krzysztofowicz, Loewenstein, Łazarski.

Komisja prawnicza: Brunicki, Władysław Czaykowski, Fruchtmann, Huza, Władysław Leopold Jaworski, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Tarnawski.

Komisja przemysłowa: Cybulski, Federowicz, Götz, Kolischer, Lipiński, Andrzej Lubomirski, Maryewski, Michalski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Rotter, Rutowski, Stapiński, Syroczyński. Truskolaski, Tyszkiewicz, Żardecki.

Komisja sanitarna: Barabasz, Bednarski, Cybulski, Władysław Czaykowski, Władysław Wiktor Czaykowski, Gołuchowski, Jabłoński, Mars, Moysa, Trzecieski, Wilczkiewicz, Witosławski, Wodzicki, Wurst.

Komisja solna: Bal, Garapich, Korytowski, Maiss, Mandyczewski, Merunowicz, Roman Potocki, Szajer, Szponder, Vayhinger, Zdzisław Włodek.

Komisja szkolna: Bilczewski, Bobrzyński, Cielecki, Tadeusz Cieński, Czartoryski, Wojciech Dzieduszycki, Leopold Jaworski, Kalina, Kramarczyk, Kazimierz Lubomirski, Emil Michałowski, Mogilnicki, Piniński, Jan Puzyna, Rayski, Rotter, Andrzej Szeptycki, Stanisław Tarnowski, Józef Theodorowicz, Tomaszewski.

Komisja wodna: Bobrzyński, Bojko, Klemens Dzieduszycki, Gorayski, Kolischer, Kozłowski, Leo, Kazimierz Lubomirski, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Rapoport, Rotter, Rozwadowski, Skołyszewski, Sozański, Stadnicki.

Komisja dyscyplinarna: Borkowski, Korol, Stadnicki, Kramarczyk, Mieczysław Urbański, Vayhinger.

Po dokonaniu wyborów marszałek wystosował apel do członków wszystkich komisyj, aby dziś, a najdalej jutro sprawozdania wydziału krajowego znalazły się w rękach referentów. W ten sposób tylko może być osiągnięte to, że w ostatnich 10 dniach sesji sejmowej porządek dzienny posiedzeń nie będzie przeładowany sprawami niezałatwionemi, które jednak mogły być wcześniej załatwione. Również prosił marszałek, ażeby komisje, o ile zgadzają się ze sprawozdaniem wydziału krajowego, nie drukowały osobnych obszernych sprawozdań, lecz poprostu polecały do przyjęcia sprawozdanie wydziału krajowego, czem zaoszczędzą i czas i koszta. (Brawa).

Wreszcie zaprosił marszałek posłów na nabożeństwo, jakie się odbędzie we wtorek o 9 rano z okazji imienin cesarza.

Wnioski.

Przed zamknięciem posiedzenia postawili posłowie: Brunicki i Staruch nagłe wnioski w sprawie pomocy dla pogorzelców Czerlan, Artyszczowa i Billiczan. Odesłano je do komisji budżetowej. Odczytano jeszcze wnioski: Urbańskiego, w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego, celem udzielania gminom zapomóg na zakładanie warsztatów, dachówek cementowych, p. Merunowicza w sprawie odkupienia przez kraj domenów i lasów państwowych, p. Tomaszewskiego w sprawie utworzenia funduszu na zaliczki na płace dla nauczycieli i drugi wniosek tegoż posła z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należytości ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego; p. Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca kolei w Kołomyji i w sprawie założenia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyji.

Następne posiedzenie sejmu we wtorek o g. 11 rano. Na porządku dziennym szereg postawionych dziś wniosków pp. Głąbińskiego, Oleśnickiego i innych.

Kronika sejmowa.

Wniosek dra Oleśnickiego o założenie gimnazjum w Stanisławowie z ruskim językiem wykładowym, podpisali z polskich posłów tylko ks. Stojałowski, Skołyszewski i Szajer.

Klub demokratyczny odbył dziś od godz. 10 do 11 rano posiedzenie, w którem obradował nad wnioskami swych członków: pp.: Tarnawskiego, Buynowskiego, Małachowskiego, Rutowskiego, Tomaszewskiego, Głąbińskiego, Maryewskiego i ponowiono też wnioski zeszłoroczne, dotychczas niezałatwione.

Upoważniono w szczególności p. Buynowskiego i innych posłów do ponowienia szeregu wniosków, a specjalnie p. Buynowskiego do poruszenia sprawy 10 prc. podatku miejskiego od prawa propinacji; p. Tomaszewski został upoważniony do ponowienia projektu ustawy o radzie szkolnej krajowej; do ponowienia wniosku o dodatku do podatku od ekwiwalentu na rzecz funduszu szkolnego i o utworzenie funduszu na zwrotne zaliczki dla nauczycieli ludowych, p. Fruchtmana upoważniono do wniosku o szkołę realną i seminarjum żeńskie w Stryju; p. Małachowskiego do wniosku o rejony prochowe i forteczne, oraz w sprawie podatku od spadków na rzecz funduszu ubogich m. Lwowa; p. Witosławskiego o uregulowanie potoków przez Kołomyję przepływających; p. Tarnawskiego o szkołę realną w Przemyślu, o pracy konkurencyjnej w więzieniach i o zniżenie 5 prc. odsetek zwłoki od zaległości podatkowych; p. Maissa o zmianę ustawy budowlanej dla mniejszych miast w tym kierunku, iż papa nie ma być uważana za materjał ogniotrwały.

Wogóle upoważniono posłów lewicy do wniesienia tych spraw w formie wniosków, które przez konferencję posłów miejskich zostały poszczególnym członkom lewicy poruczone, jak np. wynagrodzenie za poruczony zakres działania, sprawa przyjmowania certyfikatowców do służby gminnej, sprawa subwencji dla miast na cele asanacyjne, wynagrodzenie za drogi cesarskie (p. Rutowski), domy przemysłowe i pracy (p. Marjewski), wynagrodzenie miast z funduszu propinacyjnego (p. Fruchtman), seminarjum żeńskie w Kołomyi, zniesienie tam rampy kolejowej (p. Witosławski) etc. etc.

Zwycięstwo lewicy sejmowej. Wczorajszy dzień był szczęśliwy dla lewicy sejmowej, gdyż wnioski jej w kilku ważnych sprawach zostały zaakceptowane przez większość sejmową, koło sejmowe i kluby parlamentarne sejmu. I tak na posiedzeniu sejmowem przedpołudniem liczbę członków komisji ustanowiono wedle wniosków lewicy; popołudniu na kole sejmowem lewica podniosła sprawę odpowiedzi Rusinom na znaną ich deklarację, co również koło sejmowe przyjęło. Następnie na posiedzeniu komisji parlamentarnej klubów prawicy i lewicy, posłowie lewicy gorąco popierali myśl tej odpowiedzi i także znaleźli poklask większości. Wreszcie i w komisji matce niemal wszystkie wnioski lewicy zostały przyjęte, tak, że lewica ma obecnie zwiększone zastępstwo w komisjach, jak to wykazują listy członków tych komisyj.

Wojna Japonji z Rosją.

Generał Oskar Grippenberg.

Mianowany dowódcą nowotworzącej się drugiej armii mandżurskiej, obecny dowódca wojska okręgu wojskowego wileńskiego, generał-adjutant Oskar Ferdynand Grippenberg, urodził się 1. stycznia 1838 r. Po ukończeniu szkoły wojskowej, rozpoczął w r. 1885 służbę wojskową, jako chorąży. W r. 1867 był dowódcą 5-go turkiestańskiego batalionu liniowego a w r. 1877 dowódcą II. batalionu strzelców lejb-gwardji, na którego czele brał czynny udział w kampanii rosyjsko-tureckiej; za waleczność w bitwie pod Araba-Konak nagrodzony został orderem św. Jerzego i mianowany fligel-adjutantem cara. Następnie powierzono mu moskiewski pułk lejb-gwardji i na czele tego pułku brał on dalej udział w wojnie, za co otrzymał otrzymał order św. Włodzimierza z mieczami i awans na generał majora z przeznaczeniem do świty cesarskiej. Od r. 1888 do r. 1889 dowodził 1-szą brygadą 1-ej dywizji piechoty gwar-

dji, od r. 1889 do 1897 był naczelnikiem brygady strzelców gwardji, a od r. 1897 do 1898 dowodził 1-szą dywizją piechoty gwardji. W r. 1898 mianowany został członkiem Aleksandrowskiego komitetu opieki nad rannymi, w maju 1900 roku dowódzcą 6 go korpusu armii; w tym roku awansował na generała piechoty. W r. 1901 mianowany był pomocnikiem dowódcy wojska okręgu wojskowego wileńskiego, a w listopadzie r. 1902 po śmierci generała Aleksandra Hurczyna dowódcą wojska tegoż okręgu.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Flota bałtycka.

Berlin. (Tel. wł.) Z Emden donoszą, że trzy niemieckie parowce, „Johannisberger", „Ceres" i „Orion", naładowane węglem dla rosyjskiej bałtyckiej floty, opuściły port, wioząc zapieczętowane rozkazy.

Z placu boju w Mandżurji.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego dnia 30 września: Oddział japońskiej przedniej straży, w sile batajonu piechoty, który maszerował wzdłuż drogi mandarynów, obsadził wczoraj wyżyny koło wsi Ulitaica, został jednakowoż odparty przez oddział rosyjskiej konnicy, poczem nasze sotnie, przy pomocy artylerji, wyparły nieprzyjaciela z jego szańców. Równocześnie inne sotnie naszej konnicy odparły nieprzyjaciela w kierunku stacji Jantai. Kozacy znaleźli w zdobytych szańcach zapasy i amunicję. Nasze straty wynoszą 4 rannych; ponadto jednego żołnierza brak. Nieprzyjaciel stracił 20 zabitych i rannych.

Dnia 28 i 29 września zauważono, że na linji od stacji Jantai do kopalni Jantai, przybyły nieprzyjacielowi posiłki.

Porucznik Szelekow z oddziałem konnych strzelców, kozaków i żołnierzy ze straży granicznej, przybył 28 września do naszego prawego skrzydła na lewym brzegu rzeki Liaokhe. W drodze spotkał się z oddziałem japońskim, złożonym z dwóch szwadronów konnicy, kompanji piechoty i 4 armat, oraz licznej bandy Chunchuzów. Ogień naszych dział wybił żołnierzy, obsługujących armaty nieprzyjacielskie, które po kilku strzałach musiały zaprzestać ognia.

Porucznik Ljarcew i 6 żołnierzy rannych, 1 żołnierz zabity. Kozacy zabrali Japończykom trochę bydła.

Mukden. W położeniu na polu wojny zaszły znaczne zmiany. Japończycy — jak się zdaje — prowadzą akcję zaczepną i w tym celu obwarowali się na północnym zachodzie od kopalni Jantai. Jak słychać, siły wojenne Japończyków rozłożone są w następujący sposób: Jedna dywizja w Baniapudza, dwie koło kopalń w Jantai, cztery przy kolei żelaznej na północ od Liaojanu, jedna koło Hianudense, jedna koło Sandepu.

Według rosyjskich obliczeń, pod wodzą Kurokiego stoi gwardja, oraz dywizje II i XII, ogółem 76 bataljonów piechoty, 18 szwadronów konnicy i 276 armat. Armja gen. Oku składa się z dywizyj: III, IV i VI, ogółem z 60 bataljonów piechoty, 26 szwadronów konnicy i 242 armat. Gen. Nodzu dowodzi dywizjami V i VII, razem 44 bataljonami piechoty, 9 szwadronami konnicy i 180 armatami.

Sejmy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego")

Sejm kraiński.

Lublana. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Sustersic, uzasadniając swój wniosek nagłący w sprawie stronniczości sprawozdań, zwłaszcza co do zajścia między studentami zarzucił prezydentowi kraju, gazecie urzędowej i Biuru korespondencyjnemu stronnicze przedstawianie spraw, dotyczących Słoweńców.

Posłowie Tavczar i Hribar przemawiali przeciw wnioskowi Sustersica, jako obstrukcyjnemu. Prezydent kraju Hein wyłuszczał następnie, że relacje *Gazety urzędowej* i Biura korespondencyjnego odpowiadają ściśle faktom; prezydent ubolewa, że nie przyszło do rozprawy sądowej, któraby wykazała, że sprawa była ze strony urzędowej jak najprawdziwiej przedstawiona.

Podczas mowy Heina przychodziło do burzliwych scen, gdyż niektórzy Słoweńcy przerywali mu, żądając, aby mówił po słoweńsku.

Prez. Hein odpowiedział, że już w obecnej sesji przemawiał kilka razy po słoweńsku i wolno mu jest posługiwać się oboma językami według swej woli.

Po dłuższej, bardzo burzliwej dyskusji, do której mieszała się galerja, odrzucono wniosek Sustersica, który wzywał rząd, aby oficjalne sprawozdania nie naruszały honoru Słowenców i były bezstronne.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja w Pekinie.

Londyn. Korespondent Biura Reutera w Pekinie telegrafuje, że tamtejsi cudzoziemcy bardzo są w ostatnich czasach zaniepokojeni pewnymi objawami i rosnącem wrzeniem w południowej części prowincji Czili. Chińczycy głoszą, że obecny ruch skierowany jest przeciw dynastji i tem różni się od ruchu bokserów z r. 1900, który zwrócony był wyłącznie przeciw cudzoziemcom. Zagraniczni posłowie zwrócili się do rządu chińskiego, domagając się zarządzenia ostrych środków ostrożności.

Petersburg. Urzędowo donoszą, że na kolei Orenburg-Taszkent może się już zacząć częściowy ruch pociągów. Otwarcie całej linji i ogólnego ruchu na tej kolei możliwe będzie dopiero w połowie roku 1905.

Algier. Rosyjskie krążowniki „Smoleńsk" i „Petersburg" po dwudniowym pobycie w tutejszym porcie odjadą do Libawy.

Izba sądowa.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków, 1 października

Oszustwo, sprzeniewierzenie i kradzież.

Wczoraj przedłożył trybunał ławie przysięgłych pytania. Dzisiaj o godz. 10·30 przed południem skończyły się wywody obrony. Repliki nie było wcale. Wobec tego przewodniczący radca Błonarowicz przystąpił bezzwłocznie do streszczenia wyniku rozprawy, co potrwa około 2 godziny. Następnie udadzą się przysięgli na naradę.

Ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający w zupełności Romana Chmurskiego 12 głosami, natomiast uznający jednogłośnie winnym Ignacego Maksymiljana Müllera zbrodni oszustwa powyżej 600 koron, Bolesława Walla zbrodni sprzeniewierzenia również powyżej 600 koron i Stanisława Barkę winnego współwiny w oszustwie Müllera powyżej 600 koron.

Po odczytaniu werdyktu złożył zwierzchnik ławy przysięgłych następującą deklarację:

„Jeżeli werdykt przysięgłych wypadł łagodniej, aniżeli na to opinja publiczna ogólnie była przygotowaną, to stało się to dzięki temu, że ława przysięgłych wzięła w rachubę niedbałą kontrolę w towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców."

Na podstawie werdyktu ogłosił trybunał następujący wyrok: Müller skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Walla na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Barko na 3½ lat ciężkiego więzienia. Trybunał zasądził nadto na zwrot szkody Towarzystwu, a mianowicie Müllera w kwocie 300.000 kor., Wallę 12.000 k., Barkę 150.000 k. solidarnie z Müllerem.

Walla przyjął wyrok, Müller i Barko zastrzegli sobie trzy dni czasu do namysłu. Koniec rozprawy o godz. 3·30 popołudniu.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Na Łyczakowie", obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Domnika. — Wieczorem o godzinie 7½ „Dziewczyna z fjołkami", operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

W poniedziałek, „Capstrzyk", sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein. (Początek o godzinie 7 wieczorem).

Z teatru. Najbliższą nowością w dziale dramatu, będzie wielce oryginalna trzyaktowa komedja z duńskiego Adolfa Paula: „Figiel sobowtóra".

W dziale operetkowym przygotowuje się Reinhardta „Konsul generalny". Z obu tych nowości próby rozpoczęte.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 2 października.

Teatr miejski: „Na Łyczakowie", obraz sceniczny. Początek o godzinie 3½ popołudniu. „Dziewczyna z fjołkami", operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Skąpiec", sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Zaręczyny Rózi", czyli „Strejk u Grunda", sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali „Sokoła": Uroczystość pamiątkowa IV zlotu „Sokołów". Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Ogrodzie botanicznym: Wystawa ogrodnicza. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (2): Leodegara. — Stanimira. — (19): Trofyma mucz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie 5 minut 30.

Lwów 1 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +13° R. Pogoda.

Ślub pny Marji, Świsterskiej z p. Bolesławem Hertrich Woleńskim, koncypistą magistratu, synem zaszczytnie znanego artysty dramatycznego Władysława Woleńskiego odbędzie się we wtorek dnia 4 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w kościele archikatedralnym we Lwowie.

Nabożeństwa. W kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatów) ulica Janowska u św. Rodziny, dnia 4 października, tj. we wtorek, w uroczystość św. O. Franciszka Serafickiego— odpust zupełny. Pierwsze nieszpory w poniedziałek, 3 bm. o godzinie 6 popołudniu, w samą zaś uroczystość św. Franciszka prymarja o godzinie 6¾ rano, potem co godzina Msza św., a suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem o godzinie 10½ przedpołudniem. Nieszpory z kazaniem i procesją o godzinie 5½ popołudniu.

Z „Sokoła". Polskie tow. gimn. „Sokół" we Lwowie, urządza w niedzielę, dnia 2 października rb. we własnej sali (ul. Zimorowicza l. 8), uroczystość pamiątkową IV zlotu. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczorem.

Koncert Wł. Turzańskiego, artysty teatru miejskiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 3 października w sali „Domu Narodnego" o godzinie wpół do 8 wieczorem, ze współudziałem pań: Łopatyńskiej, Leńskiej, pp. Malawskiego, Lelewicza Kwiatkiewicza, Thuna i panny Brandstädter pianistki. Będzie to pożegnalny występ młodego artysty, który wyjeżdża obecnie za granicę, w celu dalszego kształcenia się w śpiewie.

Nowy kurs przygotowawczy do egzaminów wydziałowych rozpocznie się w Związku nauczycielek dnia 15 października. Wpisy przyjmuje biuro między godziną 6—7 codziennie (ul. Zielona 4).

W sprawie emigrantów do Ameryki. Prezydjum namiestnictwa rozesłało do wszystkich starostów i dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie następujący okólnik: Według informacyj, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, stosowanie ustaw emigracyjnych w Ameryce odbywa się obecnie z całą surowością. Każdego emigranta, przybywającego do portu nowojorskiego, jeżeli jego miejscem przeznaczenia nie jest sam Nowy Jork, zatrzymuje władza emigracyjna w urzędzie emigracyjnym na Ellis Island, o ile prócz biletu jazdy w głąb kraju nie wykaże się posiadaniem gotówki w kwocie co najmniej 10 dolarów (50 koron). Jeżeli zatrzymany emigrant nie otrzyma dodatkowo tej kwoty od swojej rodziny, lub

jeżeli nie zostanie dopuszczony do wylądowania za poręczeniem jakiejś misji, albo towarzystwa dobroczynności, wówczas czeka go smutny los deportacji, to jest zostanie odesłany z powrotem do Europy. Wyjątek czynią władze amerykańskie tylko w tym wypadku, gdy emigrant udowodni, że udaje się do członka swej rodziny (rodziców lub rodzeństwa), już zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. O tem zawiadamiam pana wskutek reskryptu p. ministra spraw wewnętrznych z 10 sierpnia br. l. 32.357, z poleceniem podania treści tego okólnika w najwłaściwszej drodze do publicznej wiadomości. *Potocki* mp.

Wystawa ogrodnicza w ogrodzie botanicznym. Dzięki Towarzystwu ogrodniczo-pszczelniczemu, które tą wystawę urządziło, przyjezdni goście na kongres marjański mieli sposobność zobaczyć wystawę ślicznych warzyw i kwiatów, nagromadzonych przez towarzystwo. Wystawa trwa dalej, a zachwyca nietylko ilością nagromadzonych warzyw i kwiatów w ogrodzie botanicznym, ale także wprawia w podziw doborem przedmiotów i ich dziwnymi kształtami i wielkością. Ponieważ wystawa będzie jeszcze trwać do poniedziałku t. j. 3. października włącznie, więc kto nie był, niech spieszy zobaczyć wszystkie nasze warzywa znane i nieznane.

Kartki iluminacyjne. Komitet kongresowych uroczystości prosi usilnie, aby właściciele kartek na okna raczyli nadpsute kartki spalić, zaś dobrze zachowane (o ile nie przechowają ich sobie ku pamięci podniosłych dni) niechaj wręczą wieśniaczkom mleko donoszącym lub odeszlą do zarządów „Tow. szkoły ludowej“, aby wraz z „Panem Tadeuszem“ w przededniu odsłonięcia pomnika wieszcza dotarły obrazki z Marją do chat wieśniaczych. Komitet ogłosił w swoim czasie (a każdy kupiec miał wydrukowaną informację), że dochód z kartek marjańskich przeznaczył na pokrycie znacznych kosztów kongresu Nadto 10 prc. na głodujących z powodu posuchy tegorocznej, i pewną kwotę na kolumnę Mickiewicza.

„Czeska beseda“ odbyła onegdaj doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw natury administracyjnej dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano ponownie prof Zdzisława Fialka, zast. prezesa docenta dra Pawła Kuczerę, sekretarzem dra Mikolaszka, skarbnikiem p. Piotra Valentę. Do wydziału weszli pp.: Distl, Feigl, Smitka, Toczna, Harabus, Bartl, Vambera, a do komisji rewizyjnej pp.: Szestak i Syrovy. Po zgromadzeniu odbyła się zabawa, w której wzięły też udział panie.

Kradzieże. P. Korneli Nawratilowej, zam. przy placu Bernardyńskim l. 3, skradziono z zamkniętej komody 7 srebrnych łyżeczek, złotą bransoletę z turkusami, bransoletę srebrną i dwie pary złotych kulczyków, złoty krzyżyk i złotą broszkę.

Dwa futra, wartości 160 kor. skradziono ze strychu domu pod l. 3. przy ul. Ruskiej Michałowi Humieckiemu, sekretarzowi Stauropigii.

Piękny hotel. Michał Kukurudza, strażnik miejski, zamieszkały przy ul. Objazd l. 2, powracając ze swą żoną po północy do domu został na ul. Żółkiewskiej zaatakowany przez kelnera hotelu Lernera. Kelner ów żądał ni mniej ni więcej, jak tylko, by Kukurudza ze swą towarzyszką szli spać do jego hotelu. Ponieważ strażnik, nie zważając na gwałtowne zapraszania kelnera, iść do hotelu nie chciał ten złapał go za rękaw i gwałtem ciągnąć go począł, tak że rękaw ów pękł. Dopiero zbliżenie się policjanta uwolniło Kukurudzę od szkaradnej natrętności kelnera.

Chopin bohaterem baletu. Chopin zaczyna na dobre niepokoić fantazję współczesnych kompozytorów, którzy rozgłos swój i powodzenie opierają na nieśmiertelnej muzyce twórcy mazurków. Po Oreficem, autorze opery „Chopin“, przychodzi teraz niejaki p. Hugo Riesenfeld, pierwszy skrzypek wiedeńskiej orkiestry operowej który napisał poemat baletowy p. t. „Chopin“. Można z przyjemnością nawet przysłuchiwać się Chopinowi śpiewającemu, ale czy Chopin robiący *antrechat* w operze wiedeńskiej, odpowie pojęciu widzów o genjalnym muzyku, wątpić należy, jeżeli się nie wątpi o ich dobrym smaku.

Samobójstwo. Kraków. (Tel. pryw.). Dziś w nocy w mieszkaniu przy ul. Gołębiej, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, Antoni Nowak, właściciel dużego zakładu fryzjerskiego przy ul. Szewskiej. Przyczyna niewiadoma.

Pożegnanie prof. Kallenbacha. Warszawa. (Tel. pryw.). Grono uczonych, publicystów i literatów, żegnało wczoraj koleżańską ucztą profesora Józefa Kallenbacha, odjeżdżającego do Lwowa. Szereg toastów rozpoczął Włodzimierz Spasowicz, dalej toastowali: ks. kanonik Chełmicki, Dickstein, Rabski, Bieliński i inni.

Straszna katastrofa. Londyn. (Tel.) Dzienniki donoszą z Pueblo Colorado, że miejscowość Trynidad zniszczona została wskutek pęknięcia rury wodociągowej. Obawiają się, że utraciło przy tem życie 5.000 osób.

Pożar. Nowy Jork. (Tel.) We wielkiej fabryce konserw mięsnych, położonej koło doków, wybuchł pożar, który zniszczył całą fabrykę. W chmurach gryzącego dymu udusiło się 50 strażaków, a wielu utraciło wzrok.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 1 października. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·6 do 8·80, pszenica na termina od 8·40 do 8·60, żyto gotowe od 6·75 do 7·—, żyto na termina od 6·60 do 6·80, owies obroczny gotowy od 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·40 do 6·70, jęczmień pastewny od 6·25 do 6·50, jęczmień browarniany od 6·75 do 7·50, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·25, groch do gotowania od 8·25 do 10·—, wyka od 6·— do 6·50, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od 8·75 do 9·25, kukurydza nowa od 8·10 do 8·25, kukurydza stara od 7·80 do 8·—, chmiel za 56 kilo nowy od 210·— do 220·—, koniczyna czerwona od 70·— do 80·—, koniczyna biała od 55·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 55·— do 65·—, tymotka od 24·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —·—, na termina 48·50 do 49·—, ekskontyngentowany od 35·50 do 36·—.

Wobec silnej podaży gotowego zboża usposobienie słabsze, a przy ograniczonym ruchu ceny więcej nominalne.

— **Brody** 30 września. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 10 do 12 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silniejsze.

Sprzedawano: groch Wiktorja z dalszych okolic z chrząszczami po 5·70 do 6·00 rs., bez chrząszczy po 7·00 do 7·50 rs., hreczkę z dalszych okolic po 5·60 do 5·70 rs., proso z dalszych okolic po 5·70 do 5·80 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·50 do 3·65, otręby żytnie z bliższych okolic po 3·80 do 3·90 rs.

Siny mak (oclony z dalszych) okolic po — do — kor. za 100 klg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Targ na bydło.** Kraków 30 września. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 328 sztuk, b) jałownika 140, c) cieląt 179 sztuk d) owiec i kóz 519, e) nierogacizny 109 sztuk razem 1335 sztuk.

Woły płacono po 54 do 68 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 52 do 64 kor., buhaje po 56 do 66 kor., cielęta po 41 do 69 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 41 do 69 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 130 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1018 sztuk, na eksport bydła rogatego 207 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu 110 sztuk.

— **Budapeszt** 1 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na październik od 10·25 do 10·27, na kwiecień 10·63 do 10·64 żyto na październik 7·44 do 7·45, na kwiecień 7·89 do 7·91; owies na październik 6·76 do 6·77, na kwiecień 7·20 do 7·2 ; kukurydza na wrzesień 7·20 do 7·21; na maj 90ɔ 7·35 do 7·36, Rzepak na sierpień od 11·50 do 11·60 Oferty mierne Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 1 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·75, Akcje węg. Zakł. kred. 781·—, Akcje Anglobanku 284·—, Akcje Unionbanku 536·—, Akcje Laenderbanku 448·50, Akcje Bankvereinu 558·—, Akcje Bodencredit 968·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 652·—, Akcje kolei południ. 87·—, Kolei Elbethal 422·—, Akcje kolei Północnej 5510, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 488·50, Akcje Rima Muranji 531·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2460, Akcje fabryki broni 516·—, Akcje tureckie tytoniowe 348·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1057, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 99·65, Austr. renta koron. 99·45, Węgierska renta kor. 99·70, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 133·75, Marki 117·40, Ruble 253·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Zdrukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego